GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.00. Kwartalnie Mk. 15.00. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.00. Kwartalnie 18.00.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Gdańsk i przewóz armji Hallera.

—s—

Pomimo oficjalnych wyjaśnień Agencji Hawasa w sprawie transportu armji Hallera z Francji do Polski, sprawa ta, pod względem motywów i następstw politycznych, nie przedstawia się dość jasno. Bo wprawdzie — jak donosi to źródło — w układzie w Spaa zastrzeżono koalicji prawo formalne do użycia Gdańska, jako miejsca „lądowania wojsk polskich —jednakowoż (niezależnie od tego“ postanowiono, że wojska Hallera „mogą być przewiezione“ do Polski trzema drogami, z których jedna jest wyłącznie lądowa i prowadzi koleją żelazną z Koblencji na Leszno do Kalisza, dwie drugie zaś prowadzą częścią przez morze, częścią lądem, mianowicie jedna na Szczecin, druga na Królewiec, a jak podobno donosi „Petit Parisienne“ na Kołobrzeg. Ostatnia wersja, może na zamianie nazw Królewca i Kołobrzega polegająca, o tyle jest mało prawdopodobną, że Kołobrzeg na Pomorzu ma wprawdzie mały port w ujściu Persanty, lecz port ten dla większych statków nie jest dostępny.

Informacje Agencji Havasa obliczone są widocznie na uspokojenie opinji publicznej we Francji i Polsce, że w rokowaniach z Erzbergerem w Spaa, nie poczynił marszałek Foch żadnych na rzecz Niemiec ustępstw, gdyż „formalne“ prawo co do użycia Gdańska dla lądowania wojsk Hallera zostało koalicji przyznane. Nie mniej atoli przyznaje ta sama oficjalna informacja „możność“ przewozu wojsk polskich trzema innemi linjami z pominięciem Gdańska.

Na podstawie tych informacji musiałoby się dopiero w praktyce i wykonaniu zastrzedz rozstrzygnięcie kwestji, którą z tych „możliwości“ wyzyska koalicja, i tem samem czy w rzeczywistości wyjdzie zwycięsko postulat Niemiec, aby wojska polskie ominęły Gdańsk i Prusy zachodnie? Na wszelki sposób na razie ze Spaa przywozi Erzberger niemcom zapewnienie, że postulat niemiecki co do Gdańska nie został „a limine“ odrzucony i że nie jest także wykluczoną wcale możliwość ominięcia tego miasta przez wojska Hallera.

Równocześnie w Spaa zastrzeżono wyraźnie, że sprawą przynależności Gdańska nie zajmowano się tam wcale, jako należącą do zakresu traktatu pokojowego, a nie do traktatu rozejmowego, którego pewien rozdział i artykuł stanowi kwestja przewozu armji Hallera. Wobec tego moglibyśmy sobie powiedzieć; dla nas w tej chwili obojętną jest rzeczą, którędy jechać będzie Haller, ze swoją armją, byleby wreszcie raz do Polski przyjechał, dokąd, wedle przyrzeczeń Francji, przybyć miał już dawno i gdzie wojsko jego jest nagłą potrzebą sytuacji zewnętrznej państwa. Moglibyśmy — powiadamy — kwestję postawić, gdyby nie ta okoliczność, że zupełnie inaczej w prasie swojej i rządzie postawili ją niemcy. Dla niemców nie jest i nie będzie wcale kwestją obojętną, którędy pojedzie Haller, pomimo, że ani jego ewentualne wylądowanie w Gdańsku, czy z całą, czy z częścią jego armji, ani ostatni układ w Spaa nie przesądza przynależności Gdańska na przyszłość tak samo — jak dla nas. I ta właśnie okoliczność daje nam do myślenia i budzi uzasadnione refleksje, czy takie rozstrzygnięcie sprawy jest dla nas korzystne?

Jesteśmy wprawdzie wobec podpisanego w Spaa układu bezsilni, nie mniej jednak mamy prawo i obowiązek do wezwania rządu naszego i społeczeństwa do czujności i zdwojonej gorliwości w pilnowaniu sprawy Gdańska, której losy zaczynają się wikłać i nie przedstawiają się dla nas w tej chwili tak korzystnie, jak mieliśmy prawo przypuszczać.—Jeżeli Niemcy boją się nawet podejrzenia, że przez zgodę na lądowanie wojsk polskich w Gdańsku, przypuszczają możność przyłączenia tego miasta do Polski, — to my z tego samego powodu i tytułu mamy prawo powiedzieć, że właśnie lądowanie armji Hallera w Gdańsku byłoby zapowiedzią, że nie wyrzekliśmy się i nie wyrzekamy się prawa do Gdańska, który został nam gwałtem zrabowany. Klauzula zaś co do ostatecznego wyroku kongresu pokojowego, obowiązuje w równym stopniu Niemcy, jak Polskę.

Państwa koalicji, zrozumieją niewątpliwie ten motyw polityki polskiej. Zrozumią także, że dla Polski posiadanie Gdańska i Torunia wraz z Prusami zachodniemi nie jest ani kwestją uporu, ani sentymentu narodowego, ale jest kwestją zarówno politycznej, jak ekonomicznej natury. Politycznej, — bo zachodnie granice Polski nigdy nie byłyby dla niej dość pewne, gdyby od północy i od najkrótszej drogi do Bałtyku odcinał ją kraj niemiecki; ekonomicznej natury, bo Wisła, w której dorzeczu leży olbrzymia większość Polski, traciłaby dla niej niesłychane swoje komunikacyjne znaczenie, gdyby jej bieg dolny wraz z ujściem pod Gdańskiem do państwa polskiego nie miał na przyszłość należeć. Usunięcie z pod bezpośredniej władzy państwa polskiego tej części Wisły wraz z krajem do obu jej brzegów przyległym, byłoby podwiązaniem i zatkaniem jej głównej arterji komunikacji wodnej i sparaliżowaniem jej politycznej siły na zewnątrz. Pomijając więc inne motywy narodowe polskie, już te dwie okoliczności powinny być decydującemi przy rozstrzyganiu tej kwestji na kongresie paryskim, skoro intencją jest koalicji, aby w Polsce miała sprzymierzeńca i sojusznika i silnego, zdolnego, wśród wszelkich okoliczności, do spełnienia ciążących na nim poważnych zobowiązań.

—o—

Rewelacje o morderstwie w Serajewie.

„Gazette de Lausanne“ zamieściła następującą korespondencję z Frankfurtu:

„Frankfurter Zeitung“ zamieściła telegram z Wiednia, że były spowiednik księżnej Hohenberg, żony arcyksięcia, następcy tronu Franciszka Ferdynanda, ogłosił broszurę, która wywołała w Austrji wielką sensację, pod tytułem: „Morderstwo w Serajewie, a odpowiedzialność Tiszy w wojnie światowej“. Ksiądz ten utrzymuje, że następca tronu odmówił kilkakrotnie udania się do Serajewa i że jedynie odwołanie się do jego odwagi skłoniło go wreszcie, że przedsięwziął tą podróż. Nie poczyniono środków bezpieczeństwa najbardziej elementarnych, wciągnięto jedynie i poprostu następcę tronu w pułapkę, którą przygotował dwór wiedeński i arystokracja węgierska pod wodzą Tiszy. Po zamachu zaniechano wdrożenia ścisłego śledztwa i nikogo nie pociągnięto do odpowiedzialności za brak wszelkich środków ostrożności.

Myślą zasadniczą broszury jest, że magnaci węgierscy chcieli za zgodą dworu wiedeńskiego, ażeby zamordowano następcę tronu, który był mu bardzo nie na rękę, ażeby mieli w tem morderstwie pozór przeciw Słowianom południowym i aby mogli ich ubezwładnić.

Wiedeński korespondent „Frankfurter Zeitung“ przyznaje od siebie, że w tej broszurze jest wiele prawdy. Pozostaje pewnem, że znaczna część dworu wiedeńskiego i sam cesarz Franciszek Józef, nie wylali ani łzy z powodu śmierci arcyksięcia i że trzeba było całej energji późniejszego cesarza Karola, ażeby urządzono następcy tronu pogrzeb odpowiedni. Również jest prawdą, że nigdy nie pociągnięto generała Potiorka do odpowiedzialności za brak przezorności.

—o—

Szczegóły inwazji ruskiej.

„Gazeta poranna“ przynosi szczegóły inwazji ruskiej w Jaworowie. Wobec ludności polskiej postępowali ukraińcy po drakońsku, zakazując naprzykład rozmów w języku polskim. Ludzi, których usłyszano rozmawiających po polsku bito nahajkami. Przeszło 100 osób wywieźli ukraińcy do Jazłowca. Rabunki i grabieże były na porządku dziennym.

Szpiegowano nawet po kościołach, kontrolowano zwłaszcza kazania księży polskich. O rządzie polskim ukraińcy odzywali się stale wsposób obelżywy, przyczem posługiwali się kłamstwami. Żydów zmuszali ukraińcy do wymiany karabinów na walutę austryjacką.

Rekrutacja po wsiach odbyła się bardzo powoli i opornie. Moskalofile wogóle nie dawali rekruta, duchowieństwo moskalofilskie zachowywało się pod względem politycznym poprawnie.

Walki wojsk polskich.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

z dnia 10 kwietnia.

Front galicyjski.

Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała słabym ogniem wsie na peryferji Lwowa, oraz niektóre przedmieścia i dworzec. Żywsza działalność patroli nieprzyjacielskich w odcinku Chyrów i Ustrzyki Dolne. Pozatem na całym froncie spokój.

Front wołyński.

Na odcinku Poworska, nasze oddziały posuwają się na wschód od Maniewicz i oczyszczają okolice od zbrojnych band ukraińskich.

Front litewsko-białoruski.

Konni wywiadowcy mińskiego pułku nocnym napadem odrzucili bolszewików od Mołczadi, jednocześnie oddziały załogi słonimskiej, zajęły stację Lesnaja. — W obydwu miejscowościach, zdobyto wielkie zapasy drogocennego materjału wojennego.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z d. 10 kwietnia.

Grupa północna:

Na odcinku Inowrocław ożywiona działalność artylerji niemieckiej. Osniszewo, Osniszewko, Truszczyzna, Bąbolin Wielowieś i Wierzchosławice, stały pod gwałtownym ogniem artylerji. Pod jej osłoną uderzył nieprzyjaciel na Wielowieś i wtargnął do tej miejscowości. Nocnym kontratakiem, odebrano stracone częściowo pozycje. Pozatem zwykły ogień minomiotów, kulomiotów i karabinów.

Pod Paterkiem, nad torem kolejowym do Nakła i pod Jaktorowem, odparto patrol niemiecki. Na Hobielin, młyn, nocą ogień artylerji.

Grupa zachodnia:

Naogół spokojnie. Na odcinku Leszno, działalność patroli niemieckich. — Pod Łaszkowicami, Jerzerzycami i Borowem odparto je ogniem i ścigano do miejsc wypadu. — Pod Klonowcem, na Miechcin, Janiszewo i pod Weszkowem, ogień kulomiotów i karabinów. Wieczorem artylerja niemiecka ostrzeliwała Gerlakowo.

Grupa południowa:

Pod Białykałem i Zmyśloną Ligocką utarczki patroli.

Szef sztabu.

Lwów żąda pomocy.

Lwów, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Z powodu ostrzeliwania miasta w ostatnich dniach mnożą się w prasie lwowskiej głosy, świadczące o zniecierpliwieniu z powodu opóźniania się akcji mającej na celu zupełne uwolnienie Lwowa od oblężenia.

Polacy zajmą Wilno.

Warszawa, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Dnia 15-go marca odbyło się w Wilnie zebranie wszystkich komisarzy bolszewickich, na którem uchwalono oddać Wilno bez walki w ręce władz polskich.

Bolszewizm.

Schwytanie agitatorów bolszewickich.

Warszawa, 10 kwietnia.
(Telegr. własny „Głosu Polskiego".).

Jak się dowiadujemy, na jednej ze stacji kolejowych pod Kowlem, władze przytrzymały 4-ch podejrzanych osobników, w tej liczbie jedną kobietę, co do których zachodziło podejrzenie, że przybywają z Kijowa. Przeprowadzona rewizja wykryła znaczną ilość dowodów obciążających wraz z korespondencją, adresowaną do wielu osób w Warszawie, Lublinie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim. W ten sposób natrafiono na ślad całej organizacji, trudniącej się agitacją bolszewicką. Przy aresztowanych znaleziono poważne sumy pieniężne.

Bolszewicy w Odesie.

Moskwa, 10 kwietnia.
(P. A. T.).

Iskr. stacji pozn. Wojska sowieckie, które pod wodzą Grygorjewa weszły do Odesy, były przyjęte przez ludność owacyjnie.

Położenie na Węgrzech.

Warszawa, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Z Paryża donoszą: „L'Information", podaje następującą wiadomość z Berlina: Przedstawiciele niemców w Budapeszcie zwrócili się do niemców osiadłych na Węgrzech, aby opuścili kraj ze względu na grożące rabunki i wszelkiego rodzaju zaburzenia.

Według „Wiener Mittagspost" położenie na Węgrzech jest rozpaczliwe. Wiele osób odebrało sobie z rozpaczy życie. Ludność wiejska nie przyłącza się do ruchu komunistycznego. Między węgierskim rządem rad, a robotnikami przyszło do sporu. Robotnicy obsadzili pewną liczbę fabryk i wzbraniają się wydać je w ręce komunistów.

Warszawa, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Z Paryża donoszą: „L'Information" donosi, że w Budapeszcie znajduje się wiele tysięcy osób wolnych zawodów, pozbawionych pracy, którzy zgłaszają się do robót polnych.

W Monachjum.

Berlin, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Biuro Wolffa donosi, że w Monachjum panuje względny spokój. Obywatelstwo wprawdzie oficjalnie nie strejkuje jednakże sklepy są nadal zamknięte.

Sabotaż chłopów bawarskich.

Berlin, 10 kwietnia.
P. A. T.).

Biuro Wolffa donosi: Chłopi bawarscy postanowili zaprotestować przeciw rządowi sowieckiemu w ten sposób, że nie dopuszczają do Monachjum żadnych produktów rolnych.

Rozruchy w Magdeburgu.

Magdeburg, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Proklamowano tu ogólne bezrobocie z powodu aresztowania 3 przywódców spartakowców. Wojsko stoi po stronie spartakowców. Nocy ubiegłej przyszło do strzelaniny w pobliżu prezydjum policji i sądu. Stoczono formalną walkę. Spartakowcy uzbrojeni w kartaczownicę i granaty ręczne usiłwali oswobodzić więźniów. Po obu stronach wielu zabitych i rannych.

Rozruchy w Altonie.

Berlin, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Według „Berliner Tageblattu" przyszło w Altonie do poważnych rozruchów.

Kongres rad w Berlinie.

Berlin, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Tel. iskr. stacji pozn.

We wtorek rozpoczął się tutaj drugi kongres rad. Celem zapobieżenia możliwym wypadkom wzmocniono posterunki u zbiegu ulic.

Kongres zagaił przewodniczący centralnego komitetu rad robotniczo-żołnierskich i chłopskich socjalista większości Leinert.

Zażegnane strejki rolne.

Warszawa, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Delegaci rolni ministerstwa pracy i opieki społecznej rozwijają żywą działalność roziemczą, starając się nie dopuścić do strejków rolnych, lub likwidując takowe na drodze wzajemnego porozumienia się obu sron. Tak został zlikwidowany strejk rolny w lubelskiem. Jednocześnie delegat rolny pan Lazzarini zlikwidował strejki w 2 majątkach powiatu pułtuskiego i przeprowadził rewizje umów, zawartych w całym powiecie. Delegat rolny pan Stanisław Czarniecki doprowadził do zawarcia umowy w Mińsku Mazowieckim, a obecnie prowadzi akcję w sierpeckim i płockim.

Angielska opinja o Polsce.

Warszawa, 10 kwietnia.
(P. A. T.).

„Corriere della Sera" z 27 marca pisze: W Anglji propozycja utworzenia Polski jak tylko można silnej oddając jej Gdańsk, popierane jest przez żywioły konserwatywne, które we wzmocnieniu Polski widzą jedyny sposób oddzielenia Niemiec od Rosji. Natomiast demokracja dardziej lewa, pragnęłaby raczej uszczuplić ustępstwa robione w Polsce, prawie tworząc pokusy dla Niemiec zawarcia związku z Rosją celem jednoczesnej napaści na Polskę ze wschodu i zachodu. Jeżeli zaś granice Niemiec będą takie, że Niemcy pójdą w skład ligi narodów, i znajdą tam interesy żywotniejsze niż w Rosji, nie tylko trwałe istnienie Polski niepodległej będzie zapewnione, ale i pochód bolszewizmu łatwiej wstrzymany.

Niemcy dysponują Suwalszczyzną.

Warszawa, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

W dniu 29 marca otrzymała tymczasowa rada obywatelska w Suwałkach zawiadomienie od władz niemieckich, że w najbliższych dniach zarząd wojskowy i cywilny w powiatach polskich, suwalskim i augustowskim, został przekazany tarybie litewskiej.

Prasa lwowska o Gdańsku.

Lwów, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Prasa lwowska w szczególności „Nurjer lwowski", „Wiek nowy" i Gazeta poranna" zajmują się obszernie sprawą Gdańska i stanowiskiem Anglji wobec tego zagadnienia, nie szczędząc przy tej okazji krytycznych uwag pod adresem komitetu paryskiego.

Ukraińcy się skarżą na polaków.

Wiedeń, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Sekretarjat zachodnio ukraińskiej republiki sowietów w Stanisławowie przesłał na ręce Wilsona, jako przedstawiciela ententy w Paryżu telegram, w którym powiedziano, że polacy czynią wszystko, ażeby wzmocnić swoją armję nie tylko do walki z bolszewikami, lecz także z wojskiem ukraińskim dyrektorjatu i że podjęta przez ukraińców walka przeciw wojskom rosyjskich sowietów wskutek tego nie jest skuteczna. Telegram zawiera następnie skargę na posuwanie się wojsk polskich naprzód, korzystających z pomocy ententy dla podboju ukraińców. Telegram kończy się słowami: Polacy zignorowali pańską depeszę z 19 marca, odmówili swojego podpisu na układzie rozejmowym i walczą w dalszym ciągu na całym froncie galicyjskim. Zwracamy uwagę rządów koalicyjna taki stan rzeczy i prosimy o interwencję celem nakłonienia polaków do zaprzestania walki o wschodnią Galicję. Jednocześnie prosimy o techniczną pomoc dla armji dyrektorjatu ukraińskiego dla przeprowadzenia walki z sowiecką Rosją.

Na agitację białoruską.

Odesa, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Ze źródeł niemiecko-ukraińskich otrzymał działacz Kraszowski 3 i pół miljona rubli na rzecz propagandy białoruskiej w duchu antypolskim.

Z Rady czterech.

Paryż, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Iskr. pozn. „Temps" donosi: Rada 4-ch badała w dalszym ciągu formułę ustawy o obszarze Saary ustaloną przez komisję 3-ch, w skład której wchodzą Tardieu, Morley i Haskins.

Formuła ta, uchwalona jednogłośnie przez wszystkich 3 członków komisji, daje Francji w sprawie eksploatacji węgla pewną gwarancję bez żadnych dwuznaczności. Na wtorkowej popołudniowej konferencji naczelników 4 państw, okazało się, że sprzymierzeni zgadzają się na punkt widzenia Wilsona i zrezygnują z żądania prawnej odpowiedzialności cesarza Wilhelma za zbrodnie popełniane w czasie wojny przez wojska niemieckie. Rezygnacja ta, stała się konieczną, ze względu na niepomyślną sytuację na wschodzie i wewnętrzne przesilenie w Niemczech.

Losy ex-cesarza Wilhelma.

Paryż, 9 kwietnia.
(P. A. T.)

Havas. Wilson, którego niedyspozycja już minęła, wziął udział w popołudniowym posiedzeniu, na którym rozważano winę Wilhelma II.

Francuzi i anglicy domagają się wydania go, celem postawienia byłego cesarza przed trybunałem międzysojuszniczym. Amerykanie natomiast, nie widzą środków prawnych, na podstawie których możnaby przeprowadzić proces. W kwestji tej uda się z pewnością osiągnąć porozumienie.

Złagodzenie wyroku.

Paryż, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Havas. Wskutek stawiennictwa pana Clemenceau prezydent Poincare zamienił Cottinowi karę śmierci na 10 lat więzienia.

Napad bandycki w Warszawie.

Warszawa, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Dziś o godz. 7 minut 35 wieczorem, 10 bandytów napadło na dom wymiany Klepczyńskiego, przy ul. Marszałkowskiej № 108 i zrabowano 100.000 marek.

Milicji udało się schwytać 4 bandytów i odebrano im 6.000 marek. Jeden bandyta zabity. Padł też jeden przechodzień od kul ostrzeliwujących bandytów.

Pobyt Paderewskiego w Paryżu.

Paryż, 9 kwietnia.
(P. A. T.).

Havas. Paderewski udał się do parku tuilerskiego, aby powitać grającą tam orkiestrę Polską, skąd powrócił do hotelu i wyszedł na balkon celem pozdrowienia tłumu żywo go oklaskującego.

Wartość Górnego Śląska dla Niemiec.

Poznań, 9 kwietnia.
(P. A .T.)

Wydział prasowy naczelnej rady ludowej ogłasza:

Dyrektor Welliger, przewodniczący izby handlowej w Katowicach powiedział przed kilku dniami: Jeśliby Prusy nie posiadały przemysłu hutniczego Górnego Śląska, to nie mogłyby wogóle prowadzić wojny. Dla przyszłej wojny Górny Śląsk jest jedyną naszą nadzieją. Generał Groener były kwatermistrz wojsk niemieckich oświadczył w pierwszych dniach kwietnia w poufnym kole: Żadną miarą nie możemy odstąpić Górnego Śląska, bo mając jedyny przemysł ten do dyspozycji, możemy pomyśleć o odwecie za lat 10.

Komisja międzysojusznicza a Polska.

Paryż, 9 kwietnia.
(P. A. T.)

Havas. Excelsior utrzymuje, że wnioski komisji międzysojuszniczej, której przewodniczy pan Noulens sprzyjają w całości zupełnie życzeniom narodu polskiego Wygotowany odnośnie do Gdańska statut da naszym przyjaciołom pełne zadośćuczynienie. Również „Journal" podaje do wiadomości, że sprawa polska była omawiana wczoraj szeroko na komisjach oraz na obradach z Paderewskim. Cudaczny pomysł utworzenia państwa buforowego u ujścia Wisły zarzucono zupełnie. Pewnie nastąpi jedynie logiczne rozwiązanie tej sprawy: Gdańsk Polsce.

Wojska włoskie idą na Budapeszt.

Paryż, 10 kwietnia.
(P. A. T.)

Iskr. stacji krak. Wojska włoskie znajdują się o 50 kilmtr. od Budapesztu i zajęły Stuhlwissenburg.

Przeciwko oddaniu Palestyny żydom.

Berlin, 9 kwietnia.
(P. A. T.)

„Berliner Tageblatt" donosi z Hagi.

„Times" podaje protest mahometan hinduskich przeciw oddaniu Palestyny w ręce

żydowskie. Protest podnosi, że cały świat muzułmański czułby się głęboko dotknięty, gdyby Palestynę oddano żydom.

Jerozolima związana jest ściśle z religją muzułmańską i tradycjami wszystkich wyznawców Mahometa.

Mahometanie hindusey złożyli również podobnej treści memorjał w sprawie Palestyny na ręce Balfoura.

Prezydent Litwy.

Nauen, 10 kwietnia.

Tel. iskr. stacji krak.

Taryba litewska wybrała Antoniego Smetona jednomyślnie prezydentem Litwy.

Francja przestała demobilizować.

Berlin, 10 kwietnia.

(P. A. T.)

B. k. donosi z Berlina:

„Berliner Tageblat" dowiaduje się z Genewy, że według wiadomości nadeszłych z Paryża rząd francuski postanowił wstrzymać demobilizację armji francuskiej do 15 maja.

Surowe zarządzenia.

Poznań, 10 kwietnia.

(P. A. T.).

Biuro Wolfa ogłasza: Naczelny zarządca zagłębia Saary, generał Anblauer wydał odezwę, w której oświadcza, że niestawienie się do pracy uważać będzie za akt nieprzyjacielski. Każdego francuskiego żołnierza bez względu na rangę należy uważać za wojskowego przełożonego każdego niemca.

Żądania Chin.

Paryż, 10 kwietnia.

(P. A. T.)

Havas. Z Pekinu donoszą: Przyjęta przez konferencję pokojową delegacja chińska domaga się zniesienia 21 żądań japońskich. Chiny żądają również zniesienia w roku 1915 przez Japonję drogą przymusu nabytych praw, jako niezgodnych z pojęciem ligi narodów.

Rozruchy w Egipcie.

Paryż, 10 kwietnia.

(P. A. T.)

Havas. Z Kairu donoszą pod datą 8 b. m. W Egipcie wybuchły ponownie rozruchy. Wojsko kolonialnej gwardji ruchomej odebrało wiele skradzionych przedmiotów. Dokonano pewnej liczby aresztowań. Rozpoczęto prace około naprawy toru kolejowego w górnym Egipcie, który doznał poważnych uszkodzeń. Zburzono kilka dworców kolejowych.

Wypadek ex-kronprynca.

Berlin, 10 kwietnia.

(P. A. T.)

Dzienniki niemieckie donoszą, że były następca tronu padł ofiarą wypadku automobilowego, przyczem złamał rękę.

Obrady Sejmu.

(Sesja pierwsza, posiedzenie XXIX.)

Posiedzenie wczorajsze.

(Wrażenia).

(Telefonem od naszego sprawozdawcy sejmowego).

Atmosfera posiedzenia wczorajszego była niezwykle podniecona. Burza wisiała w i tak już ciężkiem powietrzu w sali sejmowej i zdawało się, że wybuchnie lada chwila z siłą, jaka się dotychczas w naszem życiu parlamentarnem nie przejawiała.

Atmosfera ta była rezultatem wyniku przedpołudniowych obrad komisji rolnej. Piastowcy, którzy znaleźli się nagle, a niespodziewanie, w mniejszości, zaprzysięgli swym przeciwnikom nieubłaganą zemstę.

Gdy po obradach komisji rolnej poszczególne kluby zebrały się na narady, po krótkiem porozumieniu się jeden z przywódców grupy Piasta zgłosił się do klubu socjalistów i oświadczył, że jeżeli dziś będzie złożony wniosek natychmiastowego zniesienia stanu wyjątkowego, to piastowcy też wniosek poprą.

Socjaliści zebrali się niezwłocznie również na naradę, ażeby zastanowić się nad tem, co ich ta oferta ze strony piastowców będzie kosztować.

Widocznie rachunek wykazał przewagę w przychodzie, skoro pos. Daszyński wniósł do laski marszałkowskiej nagły wniosek o zniesienie stanu wyjątkowego. Jak wiadomo ze sprawozdania, nagłość wniosku przeszła 149 głosami socjalistów, N. Z. R., tugutowców i piastowców przeciwko 110 głosom związku narodowo-ludowego, klubu pracy konstytucyjnej i zjednoczenia ludowego. W kuluarach Sejmu twierdzą jednak, że gdy dzisiaj wniosek ten wejdzie pod obrady, to większości nie znajdzie. Głosowanie dzisiejsze miało być tylko pierwszem ostrzeżeniem pod adresem enludecji.

Drugim powodem podniecenia była zapowiedziana odpowiedź ministra wojny na interpelację posłów żydowskich w sprawie masowej egzekucji w Pińsku. Interpelanci wystąpili jednocześnie z wnioskiem powołania parlamentarnej komisji śledczej, złożonej z 10 osób, w tem 2-ch członków związku posłów żydowskich, do przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie. Wniosek ten narazie nie miał zapewnionej większości.

Dopiero na propozycję pos. Korfantego zgodzono się zaniechać wszelkiej dyskusji nad odpowiedzią ministra, wobec czego enludecja ze swej strony poparła wniosek i zapewniła mu większość.

Wreszcie niemałe zainteresowanie wzbudził zatarg konstytucyjny między Sejmem, a ministrem skarbu, który wstrzymał samowolnie wykonanie ustawy uchwalonej przez Sejm 26-go marca, a dotyczącej stemplowania banknotów. Do dyskusji jednak narazie nie doszło. Po wysłuchaniu deklaracji ministra skarbu Sejm odesłał jego wniosek do komisji skarbowo-budżetowej. Znajdzie się on dzisiaj na porządku dziennym.

Posiedzenie dzisiejsze zapowiada się również „gorąco", bowiem 7, 8 i 9 punkt porządku dziennego przewiduje sprawy tak drażliwe, jak wniosek pos. Kowalskiego, domagający się bezwzględnej walki ze strajkami na kolejach, wniosek pos. Daszyńskiego, co do zniesienia stanu wyjątkowego i wreszcie dyskusja nad deklaracją ministra skarbu.

Posiedzenie zacznie się o godz. 1-ej popołudniu.

Jest to salomonowy sąd marszałka, bowiem pos. Daszyński pragnął obrad już od 11-ej, zaś pos. Korfanty — od 3 ej. Marszałek więc, żeby ich pogodzić, wybrał godzinę 1-szą.

Czy cel swój osiągnął — rzecz wątpliwa.

Obydwaj, bowiem przeciwnicy zrobili bardzo kwaśne miny.

Wł. Opacki.

Przebieg obrad.

—o—

Początek posiedzenia o godz. 3 minut 30.

Po odczytaniu całego szeregu interpelacji, marszałek oświadczył, że wpłynęła jeszcze jedna interpelacja, mianowicie posła Priluckiego

w sprawie zajść w Pińsku,

która będzie później odczytana kiedy przyjdzie minister wojny, który chce natychmiast dać odpowiedź.

Prezydent ministrów oznajmia, że Naczelnik Państwa dekretem z 4 kwietnia zamianował pana Stanisława Karpińskiego ministrem skarbu.

Ministerstwo spraw zagranicznych przysłało dosłowny tekst noty belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie uznania państwa polskiego przez Belgję.

Marszałek nie wątpi, że działać będzie w imieniu całego Sejmu jeśli prześle parlamentowi w Brukseli wyrazy serdecznej sympatji dla szlachetnego narodu belgijskiego, który wolał ponieść niesłychane ofiary krwi i mienia, jakich historja nie zna, niż poświęcić swoją wolność i cześć. (Brawa).

Przed porządkiem dziennym poseł Chudy oświadczył, że pod wnioskiem posłów Głąbińskiego, Góralskiego, Staniszkina i tow. w sprawie rolnej widnieje także i jego nazwisko, chociaż wniosku takiego nigdy nie podpisywał. Podobno są tam jeszcze podpisy innych posłów, którzy również wniosku nie podpisywali. Mówca protestuje przeciwko temu energicznie.

Po wysłuchaniu sprawozdania komisji dla odbudowy kraju w sprawie odbudowy wsi w powiatach Kraków, Wieliczka i Podgórze w obrębie twierdzy krakowskiej w osobie sprawozdawcy Wójcika i krótkiej dyskusji, w której zabierał głos poseł Klemensiewicz, popierający wniosek odbudowy, jak również ks. Kotuli, ks. Okunia i innych, wnioski komisji przyjęto.

Z kolei przystąpiła izba do

sprawozdania komisji oświatowej

w sprawie dekretu o stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych i w sprawie przepisów przejściowych.

Sprawozdawca poseł Smulikowski: Dekret rządowy zrównał płacę nauczycieli z 8 najniższymi klasami urzędników, a dla szczególnie zasłużonych nauczycieli wyznaczył klasę ósmą. Nauczycielstwo wytrwało na posterunku chociaż były próby urządzenia strajku. Komisja proponuje, aby dać nauczycielom

po 2 morgi ornego gruntu

na wyżywienie siebie i rodziny a dalej, aby gmina udzieliła nauczycielowi mieszkania i opału.

Co do stabilizacji proponuje komisja, ażeby każdy nauczyciel, który

pracował nieprzerwanie 3 lata w szkole

publicznej został stabilizowany. Ustalono, że tylko taki nauczyciel może być stabilizowany, który posiada polskie seminarjum nauczycielskie. Koszta proponowanych reform będą dość znacznie obciążały finanse państwa sumą 170.300 mk.

Minister wyznań religijnych i oświecenia Łukasiewicz: Leży w interesie państwowym, żeby niniejsza ustawa była załatwiona jaknajrychlej.

Udzielenie nauczyciem 2-ch morgów gruntu będzie można załatwić w związku z reformą rolną. W ten sposób ulżyłoby się gminom znacznej części. Ideałem ministerstwa jest, aby

w każdej z miejscowości była 1 szkoła.

W tym celu wprowadzono dekret o obowiązku szkolnym, ale ażeby go przeprowadzić i zwalczyć hańbę analfabetyzmu musi się mieć liczny zastęp nauczycieli, a ten zastęp można uzyskać tylko w ten sposób, że zapewni się im odpowiedni byt.

Izba uchwaliła odesłać całą ustawę do komisji.

Marszałek odczytuje następnie interpelację posła Priluckiego

w sprawie zajść w Pińsku

dnia 5 b. m.

Minister spraw wojskowych generał Leśniewski odpowiada na tę interpelację. Miasto

Pińsk leży na terenie wojennym.

Rząd Rzeczypospolitej uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, by przyjść z pomocą ludności Pińska. Wysłano tam znaczną ilość wagonów z żywnością. Mimo to część ludności żydowskiej odnosiła się nawet do misji żywnościowej niechętnie, gdyż oddawane przez nią po niskiej cenie towary wywołały spadek cen towarów miejscowych i utrudniło paskarstwo. Na porządku dziennym było przecinanie linji telefonicznych, przerywanie połączeń kolejowych. Mimo nakazu oddania broni strzelano z okien do żołnierzy. Zadaniem tej zorganizowanej działalności, było

wywołanie zbrojnego powstania

w Pińsku, do czego przyznali się żydowscy mieszkańcy Pińska wobec delegata amerykańskiej misji sanitarnej p. Frączaka. Dzień zbrojnego powstania wybrany był przez organizacje bolszewickie bardzo szczęśliwie. Z początkiem kwietnia wymaszerowała bowiem znaczna część załogi pińskiej celem oczyszczenia z band bolszewickich terenu na wschód od miasta, pozostawiając tylko nieliczną załogę na miejscu. O tym byli bolszewicy doskonale poinformowani i starali się poznosić poszczególne oddziały polskie. To się im w jednym wypadku udało. Mianowicie

oddział por. Zameczka

otoczony przez bandy bolszewickie, poniósł znaczne straty, sam zaś komendant zginał. To dodało otuchy pozostałym w Pińsku bolszewikom i sympatyzującym z nimi pewnym sferom żydowskim.

W sobotę przed południem 5 kwietnia odbyło się zebranie tajne organizacji bolszewickiej.

Komendant Pińska major Łuczyński ostrzeżony przez żyda żołnierza armji polskiej, że na zebraniu tem omawiane będą szczegóły rozbrojenia i wymordowania załogi w Pińsku, w nocy z dnia 5 na 6 kwietnia wysłał tam oddział kilku żołnierzy. Uczestnicy zebrania

przywitali żołnierzy tych strzałami rewolwerowymi.

Od strzałów tych 2 żołnierzy zostało zranionych, z których jeden po kilku godzinach zmarł. Na odgłos strzałów przyszła pomoc. Aresztowano około 80 i odprowadzono ich po dowództwa miasta. Po drodze aresztowani darli i porzucali papiery, co potwierdzili liczni świadkowie delegatowi amerykańskiemu panu Frączakowi. Z pośród aresztowanych 80 uczestników zebrania bolszewickiego rozstrzelano doraźnie 33 osoby.

Wyjaśnienie to

opieram na raporcie generała Listowskiego

i zeznania zaprzysiężonych, oraz delegata amerykańskiego pana Frączaka. Na razie nie może minister spraw wojskowych udzielić bliższych wyjaśnień, ponadto, że do Pińska wyjechała komisja śledcza, w której biorą udział i członkowie misji amerykańskiej. Ponadto wdrożono dochodzenia sądowe, po których ukończeniu przedłoży minister sejmowi wyniki.

Po mowie ministra uchwalono wniosek nagły na wybranie osobnej komisji z 10 posłów z udziałem 2 przedstawicieli żydowskich dla zbadania na miejscu przyczyn, które spowodowały wydarzenia pińskie.

Izba przystąpiła do sprawy zniesienia ustawy

o stemplowaniu pieniędzy papierowych.

Dla uzasadnienia nagłości wniosku zabiera głos minister skarbu. Minister zapowiada wniesienie do Sejmu różnych ustaw i omawia trudności przeprowadzenia ustawy o stemplowaniu banknotów.

Minister otrzymał wiadomość, że pierwsze transporty nowych banknotów polskich nadejdą prawdopodobnie przed końcem czerwca. Być może, że transport ten będzie tak wielki, że zadowolimy się jednym.

Co do kwestji na jakich zasadach wymiana banknotów ma się odbywać, to zdaniem ministra nie wolno wypuszczać takiej samej ilości pieniędzy, jaką mamy dotychczas. Jeżeli chcemy

uzdrowić nasz rynek pieniężny,

to musimy go zmniejszyć. A zatem i z punktu widzenia ekonomicznego jako też i z punktu widzenia Banku Polskiego, należy wypuścić mniejszą ilość pieniędzy. Minister proponuje, aby przy przyszłej zmianie wydawać w gotowiźnie biletami Banku Polskiego, tylko 30 proc. przedstawionej do wymiany sumy, a 70 proc. wydawać w pożyczce. Trzeba jednak stworzyć typ pożyczki długoterminowej płatny w terminie nieokreślonym, czyli rentę polską 5 proc.

Po krótkiem przemówieniu p. Głąbińskiego izba uchwali nagłość wniosku i odesłało go do komisji budżetowej.

Następnie uchwaliła nagłość wniosku posła Daszyńskiego w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w Galicji i Królestwie, oraz nagłość wniosku w sprawie przyspieszenia dostawy ziemniaków i zboża siewnego z Ks. Poznańskiego.

Na tem o godz. 9 posiedzenie zakończono.

—x—

Kronika sejmowa.

—

Obrady komisji rolnej.

Komisja rolna pod przewodnictwem p. Witosa obradowała w dalszym ciągu nad ustępem referatu p. Dąbskiego, który postanawia, że na zapasy ziemi przeznaczonej do parcelacji i kolonizacji złożą się dobra względnie część dóbr wykupione drogą ustawowego przymusu od prywatnych właścicieli ziemskich i instytucji publicznych przekraczające pod względem obszaru 100 morgów. W ciągu dyskusji nad tym ustępem p. Barlicki wniósł poprawkę, aby po słowie „dobra" zamiast „wykupiono" umieścić „wywłaszczono bez rekompensaty. Los wywłaszczonych zabezpieczy państwo". Poprawka ta upadła.

Referent zgodził się w toku dyskusji na skreślenie końcowych słów „100 morgów" i zastąpienie ich słowami „ustalono ustawowo maksimum". W głosowaniu imiennym oświadczyło się 16 głosów za skreśleniem całego ustępu. Wobec tego referent Dąbski złożył referat a komisja przyjęła wniosek ks. Dziennickiego, opiewający: Dobra mają być zakupione w drodze wolnego zaofiarowania i zakupu według ceny i warunków przez ustawę określonych. Państwu jednak w razie potrzeby przysługuje prawo przymusowego wykupu majątków prywatnych według porządku i warunków przez prawo ustanowionych. Przymusowemu wykupowi w pierwszym rzędzie podlegają ordynacje, majątki źle gospodarowane, majątki od 15 lat dzierżawione i majątki największe.

Wniosek ten otrzymał większość 16 głosów. Wobec powyższego wyniku głosowania p. Dreszer zaproponował w imieniu socjalistów przerwanie posiedzenia ze względu na to, że jego stronnictwo musi zająć stanowisko wskutek wytworzenia się nowej sytuacji. Takie samo oświadczenie złożył imieniem piastowców p. Dąbski, a w imieniu thugutowców p. Smoła i Stapiński.

Poczem przedstawiciele wszystkich tych stronnictw opuścili salę. Na sali pozostali przedstawiciele związku narodowo-ludowego, polskiego zjednoczenia ludowego i NZR.

Po przemówieniu pos. Staniszkina, przewodniczący pos. Witos oświadczył, że skutkiem opuszczenia sali obrad przez przedstawicieli kilku poważnych stronnictw w interesie spokoju i ogólnego do-

ra uważa za wskazane posiedzenie zamknąć. O terminie następnego posiedzenia przewodniczący zawiadomi członków komisji piśmiennie.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

(Nadzwyczajne posiedzenie).

Posiedzenie w obecności 63 radnych otworzył o godz. 7 m. 30 zast. przewodniczącego r. Izdebski.

Na porządku dziennym:

protest rady miejskiej

przeciwko zaprowadzeniu stanu wyjątkowego.

W imieniu poszczególnych frakcji radzieckich przemawiają mówcy generalni, uzasadniając swe wnioski.

W imieniu polskiej partji socjalistycznej

przemawia r. Gulewski, podkreślając w trakcie przemówienia, iż zaprowadzenie stanu wyjątkowego u nas, godząc w najżywotniejsze interesy ludu roboczego, niczem nie może być uzasadnione, poczem odczytuje protest następującej treści:

Rada miejska wyraża najenergiczniejszy protest przeciwko wprowadzeniu stanu wyjątkowego w mieście naszem, w którym ludność robotnicza z podziwu godną cierpliwością zachowuje spokój zupełny i żąda tylko pracy i możności wyżywienia się, i wzywa magistrat, aby poczynił niezwłocznie u rządu kroki stanowcze w celu odwołania stanu wyjątkowego w m. Łodzi, jako godzącego w najżywotniejsze interesy klasy robotniczej.

Przemówienia radnych: Jarbluma (sjonista) i Holenderskiego (Poale Zion) przerywane są chwilami wrzawą na sali z powodu nawiązywania ich do wypadków w Pińsku.

Radny Adamski (Chrz. Dem.) oświadcza, iż frakcja jego solidaryzuje się z uchwałą większości sejmowej.

Radny Chwalbiński: Jesteśmy przeciwni wprowadzeniu dyskusji politycznej na posiedzeniach Rady miejskiej. Jesteśmy przeciwni wprowadzeniu stanu wyjątkowego, lecz w czasie pokoju. W konkluzji oświadcza wreszcie, iż frakcja jego będzie głosowała przeciwko wnioskowi.

Oświadczenie w imieniu N. Z. R.

składa rad. Jaranowski:

„Uważając, że stan wyjątkowy, krępujący w wysokim stopniu swobodę obywateli, że w mieście Łodzi w ostatnich czasach nie było żadnych objawów, usprawiedliwiających wprowadzenie stanu wyjątkowego, Rada miejska m. Łodzi wzywa swych posłów do sejmu, jako jedynych rzeczników naszego miasta w sprawach politycznych, do jaknajenergiczniejszych przedstawień u rządu o niezwłoczne zniesienie stanu wyjątkowego w m. Łodzi".

Po odczytaniu deklaracji rad. Lichtenstein (Bund) proponuje oddać pod głosowanie najpierw wniosek Bundu, jako najogólniejszy i najdalej idący, na co przewodniczący oznajmia, iż głosowane będą wnioski według porządku, w jakim były składane.

W głosowaniu wniosek P. P. S. otrzymuje 40 głosów. Następnie ze względu na podobne brzmienie zostaje oddany pod głosowanie

wniosek N. Z. R., otrzymując 44 głosy.

Z wniosków pozostałych Chrześc. Dem. otrzymuje 2 gł., Poale Zionu 4 gł., Bundu 4 głosy.

Radny Dering nadesłał piśmienne oświadczenie, w którem komunikuje, iż, nie będąc politykiem, wziąć udziału w zebraniu dzisiejszem nie może.

Posiedzenie zamknięto o godz. 8 m. 30.

—o—

Kwesta na inwalidów.

125 lat temu zabrzmiał z rynku Krakowa rozkaz Naczelnika wzywający do walki o niepodległość. Cała Polska stanęła pod bronią. Zaczęła się krucjata o naszą Wolność, o Zjednoczenie. Polała się krew nasza obficie i leje się dotąd. Niema takiego zakątka na świecie do którego nie doszła by sława żołnierza polskiego bohatera tych walk, wiernego sługi i rycerza swej Ojczyzny. I zaraz od pierwszego dnia zapasów o niepodległość ukochała Polska swych wojowników i złożyła w ich ręce całą swą nadzieję i wiarę.

Przyszła wojna powszechna i znów polała się krew ofiarna: znów żołnierz polski, aczkolwiek w obcym mundurze i w obcych szeregach bił się na wszystkich frontach, od płowej Wisły aż po Ren i padając często od kuli bratniej, umierał z przeświadczeniem, że ta co nie zginęła powstanie z jego krwi. By przyspieszyć ten moment, by zdobyć rychlej Niepodległość zaczął rzucać żołnierz szeregi obce, zaczął łączyć się we własne jednostki i znów powstała Armja Polska — ukochanie nasze. Ona to przyśpieszyła świt. Krew żołnierska dała nam niepodległość. My wszyscy co nie byliśmy na frontach, my wszyscy co nie braliśmy udziału w bojach — jesteśmy dłużnikami żołnierza. Jest jego dłużnikiem całe społeczeństwo. Pamiętajmy przedewszystkiem o tych, którzy nie szczędząc krwi dla nas pozostali kalekami i nie mogą już zarabiać na życie. Oddali oni Ojczyźnie wszystko więc i Ojczyzna ma wobec nich obowiązki. Dla tych najnieszczęśliwszych, dla inwalidów wojskowych powstał w Łodzi przytułek, poświęcenie którego odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia. W dniu tym jakoteż w sobotę 12 kwietnia będzie urządzona we wszystkich lokalach publicznych i na ulicach naszego miasta wielka kwesta na rzecz inwalidów, a w poniedziałek 14—na ten cel przedstawienie w kinematografie „Luna". Nie wątpimy, iż znana ze swej ofiarności publiczność łódzka przyczyni się, aby te dni dały jaknajwiększy dochód dopiero powstającej a tak niezbędnej instytucji, jaką jest przytułek dla inwalidów. Pamiętajmy o swych obrońcach, nie dajmy wyciągać rękę tym, co lali za nas krew.

Wiadomości bieżące.

—x—

Tegoroczne uroczystości Wielkanocne.

Uroczyście zapowiadają się ceremonje kościelne w mieście naszem w czasie nadchodzących świąt Wielkiejnocy.

Tak duchowieństwo jak i władze wojskowe i cywilne dokładają starań, aby pierwsza Wielkanoc w wolnej i niepodległej Polsce—pomimo braków i niedostatku obchodzoną była w Łodzi z wielką powagą i zgodnie z tradycją.

Uroczysta Rezurekcja odprawioną będzie w świątyni św. Stanisława Kostki o godz. 5 rano. Na nabożeństwie będą obecne wyższe władze wojskowe i cywilne, cały sztab oficerski i oddziały honorowe wojsk załogi miejscowej. Przyjmą również udział cechy rzemieślnicze, zrzeszenia, przedstawiciele instytucji społecznych, deputacje, reprezentanci zarządu miasta i Rady Miejskiej. Zgodnie z starodawną tradycją w czasie nabożeństwa, dawane będą salwy, co od lat 50 było w Polsce zakazane. Chóry zjednoczone przygotowują się gorączkowo do uświetnienia uroczystości. Również udział swój zapowiadają *orkiestry wojskowe i policyjne*.

Rekolekcje.

W nadchodzącą niedzielę dn. 13 b. m. w kościele Świętokrzyskim rozpoczną się, o godz. 6 wiecz., rekolekcje dla inteligencji, które odbywać się będą przez poniedziałek i wtorek. Rekolekcje poprowadzi ks. prof. Wesołowski z Warszawy.

We wtorek odbędzie się spowiedź, w środę od godz. 8 rano komunja święta.

Rekolekcje dla dziatwy szkolnej i dla parafjan, odbyły się już prawie we wszystkich parafjach tutejszych.

Otwarcie stacji kolejowej miejsk.

Wczoraj otwarto przy ul. Benedykta pod nr. 7 za Aleją Kościuszki miejską stację kolei państwowych. Zarządzającym stacją jest p. Olechowski. Stacja miejska załatwia ekspedycję towarów i bagażu, oraz sprzedaje bilety do wszystkich stacji kolejowych w Królestwie Polskiem. Godziny zajęć na stacji miejskiej od g. 9 rano do 4 po południu bez przerwy. Cleń jeszcze się nie przyjmuje.

Postanowienie członków magistratu.

Obecny prezydent miasta, obaj burmistrze i ławnicy miejscy, na wniosek jednego z burmistrzów, postanowili zrzec się wszelkich przywilejów aprowizacyjnych, jakie przysługują im, a z których korzystali i korzystają dotąd w większości wypadków, urzędnicy miejscy.

Zmiany formy zapomóg dla bezrobotnych.

W środę wieczorem, w magistracie pod przewodnictwem delegata ministerstwa pracy i opieki społecznej inż. Stefana Starkiewicza, odbyła się narada z przedstawicielami wszystkich kooperatyw miejscowych. Obecni byli także wiceprezydenci Wojewódzki i Faterson, ławnicy: Kaffanke i Weiss, dyrektor wydziału zaprowiantowania Wolczyński, delegat ministerstwa robót publicznych dr. Wierzbicki, dyrektorowie komitetu rozdziału chleba i mąki dr. Grinberg i Lubiński, urzędnik ministerstwa pracy J. Birencwajg.

Na porządku dziennym znajdowała się kwestja przejścia z zapomóg pieniężnych do zapomóg w naturze. Referował p. Birencwajg. Przedstawił on opracowany w szczegółach projekt przejścia na zasiłki żywnościowe. Ministerstwo aprowizacji, w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej będzie dostarczało potrzebną ilość artykułów kontyngensowych na sumę wydawanych dotychczas zapomóg pieniężnych do rozdania między bezrobotnych. Rozdawnictwo według tego projektu odbywało by się drogą dotychczasową, t. j. że konsumenci zrzeszeni, otrzymywali by produkty w swoich kooperatywach, niezrzeszeni zaś w sklepach miejskich. Produkty składały by się z mąki amerykańskiej, smalcu, słoniny, węgla i in.

Ministerstwo aprowizacji zapewniło regularną dostawę artykułów. Projek

Niemiec o przyszłości Gdańska.

Pod tytułem „Die Zukunft Danzig" wyszła co dopiero w Gdańsku u Burau'a niewielka, 48 stron licząca broszura, która w spokojny, rzeczowy sposób przedstawia, czem Gdańsk był za polskich czasów, czem stał się po pierwszym rozbiorze Polski i po przyłączeniu go do Prus, i czem się stać może, gdy powrócony zostanie swemu naturalnemu przeznaczeniu.

Autor jej, major von List, brał udział w wojnie na czele baterji haubic polnych, przemierzył Królestwo Polskie wzdłuż i wszerz i przy tej krwawej sposobności studjował kraj i ludzi, badał stosunki geograficzne, handlowe i przemysłowe i jakkolwiek na niejedno patrzy jeszcze przez okulary, przyćmione bielmem utartych w Prusach poglądów na Polskę i polaków' dalekim jest od szowinizmu i uprzedzeń, jakiemi w poczuciu swej rasowej przynależności do „narodu panów" popisywał się dotąd każdy przeciętny pruski major, i nie tylko major. List należy do tych białych pruskich militarystów, którzy pogodzili się z faktem, że w Niemczech niwelująca wszystkich i wszystko „władza centralna, uosobiona w niemieckiem cesarstwie", znajduje się poza nawiasem, i że nie odrazu, ale zwolna „przeciwieństwa między różnemi narodami osłabną", wierzy, że „po zwalczeniu różnych trudności, usiłowania Wilsona, żeby doprowadzić do pojednania narodów, w czyn się zmienią i Niemcy i Polska przystąpią do związku narodów". Wprawdzie wyprowadza stąd zbyt śmiały wniosek, że skutkiem tego „znikną przeciwieństwa narodowe między niemcami a polakami i Niemcy i Polska stopione zostaną w jeden wspólny obszar gospodarczy", nie śmie bowiem jeszcze wobec panujących prądów wypowiedzieć jasno i otwarcie, że Gdańsk wróci do dawnej siły i znaczenia, jeżeli przyłączony zostanie do Polski. Ale naokoło tej myśli krąży w całej broszurze i dość wyraźnie mówi o tem zaraz w słowie wstępnem, gdy zarzuca niemcom, że „i dziś jeszcze nie umieją wytworzyć sobie jasnego obrazu o politycznej konieczności", obawiając się, że skutkiem tego „mogłyby zostać popełnione błędy, które później dałyby się naprawić tylko kosztem wielkich ofiar. Wobec tego od siebie tak stawia kwestję:

„Ja stoję na stanowisku natury. Ta pozostanie zawsze tą samą, choćby ludzie najdziksze popełniali skoki. Położenia geograficznego zmienić nie można, nasza stara Wisła będzie nadal wpływała do morza koło Gdańska. Klimat, kształt powierzchni, geologiczna podstawa i skarby ziemi pozostaną te same i są temi czynnikami, które dla przyszłego rozwoju są ostatecznie decydującemi. Choćby ludzie chwilowo działali przeciw naturze, choćby stawiali stawiali i zrywali szranki, zawsze jednak zwycięży stara zasada, wyrażona przez Rousseau'a podczas rewolucji francuskiej:

„Retournons a la nature". Z tej wychodzi zasady, przedstawia w zwięzłym zarysie ukształtowanie powierzchni Polski, jej rolnictwo, jej przemysł i handel, przyczem nie waha się mówić o „planowanem zniszczeniu centr przemysłowych" podczas wojny, aby dojść do wniosku, że „Gdańsk stanie się portem Polski", obliczając wpływ przyszłych stosunków gospodarczych z Polską na rozwój Gdańska, czem Gdańsk będzie mógł służyć Polsce, a Polska Gdańskowi. Przewiduje, że gdy Polska przystąpi do regulacji Wisły i całej sieci jej rzek, oraz kanałów, warsztaty okrętowe w Gdańsku zajęte będą budową statków dla żeglugi Wiślanej o pojemności najprzód 600 tonn, a po przeprowadzeniu regulacji aż do Krakowa o pojemności 1000 tonn.

Obok warsztatów okrętowych otwierają się widoki na pomyślny rozwój fabrykom chemicznym, wyrabiającym nawozy sztuczne, dalej dla odbudowy kraju fabrykom cementu, cegielniom, kamieniołomom, wogóle całemu przemysłowi kamiennemu i budowlanemu we wszystkich specjalnościach, wreszcie młynarstwu, cukrowniom, gorzelniom i mączkarniom.

Jeszcze większy wpływ niż na rozwój przemysłu Gdańska wywrze przyszły jego stosunek gospodarczy z Polską na handel gdański. Major List jest przekonany, że wszystkie zamorskie towary, importowane do Polski, i tak samo wszystkie towary, eksportowane z Polski, obierać będą drogę na Gdańsk, z wyjątkiem produkcji i zapotrzebowania górnośląskich obwodów przemysłowych, które aż do regulacji Wisły po Kraków będą musiały korzystać z bliższej i dogodniejszej drogi koleją do niedalekiego Koźla, a stąd wodą przez uregulowaną Odrę do Szczecina. Skoro tylko regulacja Wisły zostanie przeprowadzona i żegluga na niej uruchomiona, będzie miał Gdańsk jako miasto portowe Polski i jako „jej główny plac handlowy coraz większe znaczenie" i stanie się „niejako przedpokojem do „domu gospodarczego Polski".

W osobnym zarysie historycznym przedstawia autor poszczególne etapy rozwoju Gdańska co 100 lat, w r. 1500, 1600, zaczynającego się cofania handlu gdańskiego razem z upadającem życiem politycznem i gospodarczem Polski od r. 1700 i jego najniższego upadku od czasu represji celnych Fryderyka II po pierwszym rozbiorze Polski. Czasy pruskie, mianowicie r. 1800 uważa za erę największego upadku Gdańska. Wprawdzie z pomyślnym rozwojem Prus i Niemiec w wieku XIX podniósł się i Gdańsk jako miasto, ale „nigdy on już nie mógł odzyskać bogactwa i znaczenia, jakie posiadał w średnich wiekach", stracił bowiem źródło swego rozwoju, żeglugę, jako port Polski.

Autor wylicza tu jeszcze długi szereg kwitnących rzemiosł, których dzisiaj w Gdańsku niema, a które przed 400 laty świetnie się w nim rozwijały za polskich rządów.

Z szczególnem upodobaniem zatrzymuje się major List na etapach, r. 1500 i 1600, kiedy to Gdańsk był „może najbogatszem miastem średniowiecza", stwierdza jego wierność dla Jagiellonów i Polski, jego udział w walkach przeciw wrogom Polski, podaje opis przyjęcia, jakie Gdańszczanie zgotowali Kazimierzowi Jagiellończyki, przywileje i wolności, jakie od niego i jego następców uzyskali, wspaniały rozwój rzemiosł, przemysłu, handlu, nauki i sztuki. Autor cytuje opis świetnego rozwoju Gdańska w pierwszej połowie XVI wieku przez współczesnego historyka, który stwierdza, że „Gdańsk był wtedy nazywany bogatym, Toruń pięknym, a Elbląg silnym". Szczególną satysfakcję sprawia mu, że artystycznie licznemi figurami ozdobiona trumna cynowa dla Zygmunta II w r. 1573 była dziełem gdańskich rzemieślników, i że jeszcze w r. 1652 było w Gdańsku 72 różnych cechów rzemieślniczych, dziś ledwie z nazwiska znanych.

Dobrze było więc Gdańskowi z Polską i takich samych czasów autor dla niego teraz pragnie w końcowym rozdziale, zatytułowanym „Danzig im Jahre 2000 So hoffen wir".

I my mamy tę nadzieję, i my życzymy, żeby spełniła się nadzieja autora, że „Gdańsk w r. 2000 liczyć będzie 500.000 mieszkańców i stanie się największem miastem handlowem nad Bałtykiem". Ale możliwość ta dla Gdańska będzie zależała nie od jakiegoś mglistego niemiecko polskiego związku narodów, tylko od ścisłej jego i wiernej przynależności do Polski w myśl zasady, którą autor uznał za swoją: „Retournons a la nature!"

...en wywołał ożywioną dyskusję, w rezultacie której, wybrano komisję do przejrzenia i wprowadzenia ewent. zmian do wspomnianego projektu. W skład komisji weszło 12 przedstawicieli kooperatyw.

Delegaci na zjazd sądowników.

Na zjazd pracowników sądowych, który odbędzie się w Warszawie w dniach 12 i 13 kwietnia wyjeżdżają z Łodzi jako delegaci sądownictwa tutejszego p.p. Kujawski i Dolecki.

Podatek repartycyjny.

Wobec tego że wkrótce upływa termin uiszczenia podatku repartycyjnego, miejska kasa podatkowa w tych dniach otrzyma polecenie egzekwowania go i pobierania nie inaczej jak z doliczeniem 5% kary.

Wypłata pensji nauczycielom miejskim.

Ze względu na uroczyste święta wielkanocne wyznania mojżeszowego, przypadające w d. 15 i 16 b. m., pensja nauczycielstwu żyd. szkół miejskich i nieetatowym wypłacona będzie w poniedziałek, 14-go b. m. pomiędzy 8 a 6 popoł., nauczycielstwo szkół polskich otrzyma pensję we wtorek, 15-go, a nauczycielstwo szkół niemieckich w środę, 16-go w oznaczonych wyżej godzinach.

Kwity wydawene będą w dniu wypłaty w godzinach biurowych.

Wolne od opłat stemplowych.

Podania wnoszone do magistratu w sprawach podatkowych i rozkładu pożyczek miejskich, nie podlegają miejskiej opłacie kancelaryjnej ani państwowej opłacie stemplowej.

Z Tow. Krajoznawczego.

We wtorek, 15-go kwietnia, o godz. 7½ wiecz. odbędzie się pogadanka krajoznawcza dla związku harcerek.

O godz. 8½ odbędzie się organizacyjne posiedzenie sekcji wycieczkowej, na które proszeni są wszyscy członkowie towarzystwa i osoby interesujące się sprawą wycieczek.

Z Komitetu zagonków.

1-go marca Komitet zagonków miał do dyspozycji 8680 zagonków, obszar 827 morgów i 145 prętów. W ciągu miesiąca zadeklarowano 5 mórg 180 prętów dla 59 dzierżawców. Wydano 1100 zagonków, wpływ za kartoflę wynosił 456 mk., wpływ za dzierżawę 700 mk.

Przytułek dla żebraków.

W przytułku dla żebraków znajdowało się w marcu 52 osoby. Wydatki wynoszą 12,142 mk.

Z sekcji rozwoju fizycznego.

Dnia 11-go b. m. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu kursów pedagogicznych przy ulicy Dzielnej 44 odbędzie się zebranie sekcji rozwoju fizycznego dziecka w wieku szkolnym.

Wygłoszony będzie referat przez d-ra B. Handelsmana pod tytułem „Wyniki ankiety o warunkach domowych uczenic średniej szkoły żeńskiej podług kwestjonarjusza opracowanego przez ministerjum oświecenia publicznego".

Zebranie pracowników fryzjerskich.

W niedzielę, dn. 13 b. m., o godz. 4-ej po poł. przy ul. Piotrkowskiej 22 odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Związku zawodowego pracowników fryzjerskich. Omawianą będzie sprawa zmiany warunków pracy.

Ogólne zebranie.

W niedzielę o godz. 3 po poł. w lokalu klubu P. P. S. przy ul. Piotrkowskiej 83 odbędzie się ogólne zebranie Związku zawodowego przemysłu mącznego.

Dla żołnierzy 28 pułku piechoty.

W dniu wczorajszym Towarzystwo pomocy dla żołnierza polskiego wysłało na front generała Rydza-Śmigłego, dla rozdania żołnierzom 28 pułku łódzkiego, 1 wagon zawierający następujące przedmioty: 500 funtów tłuszczu przetopionego, 1000 funtów sucharów, 1000 funtów cukru, 1000 kawałków mydła po ćwierć funta każdy, 500 koszul, 140 par kalesonów, 127 par onuczek, 62 koszulki ciepłe trykotowe, 69 par spodni, 25 kaftanów ciepłych z rękawami, 60 par skarpetek, 2 szynele, 118 woreczków zawierających przybory do szycia i materjały piśmienne, 143 bandaże płócienne, 43 bandaże gazowe, 25 funtów waty, 16 i pół funta szarpi, 4 i pół funta ligniny, 34 pudełeczka Lausofanu.

Wagon ten odszedł pod opieką delegatów Towarzystwa pp. Karola Nowickiego i Konstantego Kullera, którzy podjęli się osobiście rozdać wspomniane dary pomiędzy żołnierzy łódzkiego pułku.

Związek Artystów Scen Polskich filja łódzka.

W Teatrze Polskim (Cegielniana 63) odbyło się zebranie organizacyjne filji Związku Artystów Scen Polskich, na którem wybrano Zarząd główny w osobach pp. Z. Wierzejskiej, K. Tatarkiewicza, L. Wiśniewskiego, P. Woskowskiego, W. Biegańskiego. Na zastępców pp. J. Pilarskiego i K. Oswalda. Do komisji rewizyjnej powołani zostali pp. Wł. Polak, M. Bogusławski i W. Puchalski. Na zastępców pp. J. Maliszewski i A. Tartakowicz.

Urząd stanu cywilnego.

Ze sprawozdania urzędu cywilnego za miesiąc marzec przytaczamy następujące dane w gminie baptystów zarejestrowano 8 zgonów, 2 urodzeń, przyjęto dwa zawiadomienia na sporządzenie wyciągów; w gminie żydowskiej zarejestrowano 279 zgonów, 247 urodzeń, 74 ślubów, sporządzono aktów znania 46, poświadczono świadectw o zapowiedziach ślubnych 130, przyjęto zamówień na sporządzenie wyciągów z archiwum Urzędu 1840. Kasa w miesiącu sprawozdawczym wykazuje wpływu 2690 mrk. gm. żyd. 2679 mrk., gm, baptystów 10 mrk.) Zwolniono z opłaty 132 osoby.

Ze związku zawodowego techników polskich.

Zapisy kandydatów na członków okręgowego związku zawodowego techników polskich przyjmuje codziennie sekretarjat Stow. techników (Andrzeja 3); w godzinach biurowych od 5 do 7 wiecz.

Paczki dla żołnierzy.

Z okazji zbliżających się świąt Wielkanocy, zwraca się Liga Kobiet do ogółu społeczeństwa z gorącą prośbą o nadsyłanie paczek dla żołnierzy, przebywających na frontach.

Obowiązkiem naszym jest pamiętać o tych, którzy pozbawieni najniezbędniejszych rzeczy, walczą dzielnie na kresach, broniąc zagrożonych granic Ojczyzny.

Paczki i produkty przyjmuje się codziennie od godz. 4 do 9 wiecz. w lokalu Ligi Kobiet, Przejazd 1.

Ze Stow. techników.

W piątek, 11-go kwietnia, odbędzie się o godz. 8 wiecz. odczyt publiczny prof. Z. Straszewicza na temat „O wydajności pracy i jej znaczeniu w życiu narodowym" w sali stow. handlowców polskich (Piotrkowska 108). Wejście 1 mk. 50 fen., dla członków Stow. techników wejście bezpłatne.

Z tow. „Pomoc".

W niedzielę, dnia 6 kwietnia w lokale Chóru Marjańskiego, Placowa nr. 11 odbyło się ogólne zebranie Tow. pożyczk.-oszcz. „Pomoc".

Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokułu z ostatniego ogólnego zebrania przystąpiono do sprawozdania z działalności Tow. za rok 1918, które wykazało, że przychodu w 1918 roku było 8181 mk. 41 fen., rozchodu w tymże roku 6117 mk. 54 fen.

Przedstawiony został i zatwierdzony przez zebranie budżet na rok 1919 w sumie 5100 mk. Na zakończenie odbyły się wybory do rady i do zarządu.

Walka o czystość i zdrowie.

W marcu wykonano przez kamerę dezynfekcyjną 409 dezynfekcji po różnych chorobach zakaźnych w 715 ubikacjach o pojemności 28191 metr. kub. W kotle dezynfekcyjnym zdezynfekowano ogółem 1962 funtów rzecz...

W miejskich zakładach kąpielowych wykąpano w marcu razem 28.040 osób, z których w 1-ym zakładzie (Pańska 115)—7096, w 2-im zakładzie (Kilińskiego 120)—9984, w 3-im (Konstantynowska 82)—5306, w 4-ym (Krucza 11)—2376, w 5-ym (Wolborska 35)—2378.

Tanie kuchnie.

Ze sprawozdania Komitetu tanich kuchni o działalności tych kuchni w m. marcu przytaczamy następujące dane. Kuchni czynnych było 64 (42 chrześcijańskie i 22 żydowskie), wydano w nich 904.610 płatnych i 528.573 bezpłatnych, razem 1.433.183 obiadów przeciętnie. W kuchniach wzorowych wydawano po 8827 obiadów dziennie. Kuchnie nr. 2 i 77 wydały 16.216 kleików. Wypłacono kuchniom z funduszów miejskich za obiady 414.628 mk., za kleiki 1155 mk., administracji w kuchniach 19.000 mk., razem 434.763 mk. Pozatem kuchnie otrzymują co miesiąc na komorne przeciętnie po 1650 mk., za wydatki gospodarskie, utrzymanie czystości i hygieny 5060 m., reperację kotłów 300 mk., razem 7010 mk.

Kwesta na inwalidów.

Przygotowana kwesta na dochód instytucji inwalidskich w dn. 13 b. m. wzbudziła zainteresowanie wśród szerokich kół inteligencji łódzkiej, czego wyrazem jest energiczne zajęcie się grona pań. Za naszym pośrednictwem zwraca się komitet z gorącym apelem do kierowników szkół, by w dniu tym zezwolili młodzieży nie tylko z klas młodszych, lecz wyższych na jaknajliczniejsze wzięcie udziału w kweście, przychodząc w ten sposób z pomocą tym bohaterom, którzy tam na bieżach Rzeczypospolitej polskiej nieśli w ofierze swe życie i zdrowie.

Proszone są wszelkie korporacje i stowarzyszenia społeczne, by w kweście tej wzięły najliczniejszy udział. Chętni wzięcia udziału zechcą się zgłosić w piątek i sobotę między 3 i 8 wiecz. do najbliższych lokali dzielnicowych swego zamieszkania, według podanego poniżej spisu: I dzieln. — Zgierska 11, lokal Macierzy, II dzieln.—Zachodnia 30, III dzieln. — Średnia 21, IV dzieln. — Piotrkowska, w lokalu kuchni dla młodzieży szkolnej, V dzieln.—Wólczańska 91, VI dzieln.—Piotrkowska 104, VII — Piotrkowska 295, Sala Gajera, VIII dzieln.—Widzew, Rokicińska 47, IX dzieln. — róg Podleśnej i Pańskiej, w mieszkaniu W. P. Szaniawskiej.

Prócz kwesty ogólnej w niedzielę, dn. 14 b. m. w poniedziałek przedstawienia w kino „Luna", Przejazd nr. 1, z którego całkowity dochód dyrekcja kina przeznacza na inwalidów wojennych.

Dla żołnierzy na froncie.

Z okazji zbliżających się świąt Wielkiejnocy, Liga kobiet zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o nadsyłanie paczek dla żołnierzy przebywających na frontach. Obowiązkiem naszym jest pamiętać o tych, którzy pozbawieni najniezbędniejszych rzeczy, walczą dzielnie na kresach, broniąc zagrożonych granic ojczyzny.

Paczki i produkty przyjmuje się w lokalu Ligi kobiet przy ul. Przejazd № 1 codziennie od godz. 4 do 9 wiecz.

Wielki wiec P. P. S.

W niedzielę o godz. 2 po poł. w sali Teatru Wielkiego przy ul. Konstantynowskiej odbędzie się wielki wiec sprawozdawczy z Sejmu. Przemawiać będą posłowie do Sejmu, jak również były komisarz na m. Łódź, obecnie prezydent ob. A. Rżewski, komisarz ludowy na pow. łódzki, ob. A. Remiszewski, radna ob. A. Koziołkiewiczówna i inni.

Bilety po 30 fen. otrzymywać można we wszystkich herbaciarniach i kooperatywach organizacji P. P. S.

Teatr Polski.

Dziś teatr gra komedję Z. Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek".

Na wtorek afisz teatru zapowiada tragedję J. Słowackiego „Balladyna". Dzieło to przygotowuje się z wielkim pietyzmem i ogromnym nakładem pracy. Nową wystawę opracowuje p. Br. Lechowski.

Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

Kradzieże.

Z fabryki B-ci J. H. Dobranickich (Cegielniana 89) skradziono rzemieni i liny, wartości 21,500 mk.

Z letniego pałacu, należącego do p. Heleny Ansztadt przy ulicy Szneja (Bałuty) skradziono różnych rzeczy na sumę 4 tysiące marek.

Wielki koncert.

W sobotę, dnia 12 kwietnia, odbędzie się wielki koncert ze współudziałem artystów teatrów warszawskich. Przyjmują udział: Józef Węgrzyn, St. Gruszczyński, Olga Orleńska i Stanisława Kühnówna. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.

Sprzedaż biletów w cukierni Gostomskiego.

Z Sali Koncertowej.

Koncert p. Perutz-Winnickiego.

We Francji istnieje Towarzystwo, mianujące się „Societé des instruments anciens", którego zadaniem jest ożywienie arcydzieł archaicznej literatury. Jest to cała drużyna „staruszków smyczkowych" z boską viola d'amore na czele, uprawiająca renesans muzyczny i wskrzeszająca stare perły i perełki z martwoty biblioteczno-archiwalnej. A muzyka ta jest zgoła inna, odmienna od tej współczesnej, która staje w kolizji z duchem, wkraczającym w dziedzinę jakiejś modernistycznej dramatyczności i grozy, o której takim poetom tonów, jak Corelli, Veracini, Tartini, Samartini, Pugnani ani się śniło, kiedy tworzyli swoje sielanki. Nie mogę wyrozumieć, dlaczego p. Perutz-Winnicki uraczył nas programem, składającym się prawie w całości z utworów z 18-go wieku, chociażby nawet był wyjątkowym ich tłumaczem, program taki bowiem nietylko nuży swą jednostajnością, ale zarazem dowodzi, że indywidualność p. Perutz-Winnickiego obejmuje dość szczupłe ramy, a w duszy krytyka budzi się do artysty żal, że dał mu się poznać tylko jednostronnie. W traktowaniu powyższych utworów p. Perutz-Winnicki okazał się skrzypkiem nieprzeciętnym, gdyż artyzm jego szczyci się zaletami miękkiej słodyczy tonu, pieszczotliwości w kantylenie, elegancji zarówno w ekspresji ... smyczkowania oraz wielkiej sprawności ...cznej. Pomimo całego podziwu ...mentacji skrzypcowej i stylizacji wykwintnej, w której możnaby zarzucić wykonawcy zbyt małą powściągliwość jego płomiennego temperamentu, pozostała niezaspokojoną pretensja do wielkości frazesu i wielkiego stylu. Ale gdzież go szukać, kiedy dzieła o większym rozmachu nie było wcale, a utwory drobne w rodzaju tych, któreśmy słyszeli, nawet całe „Suity" tworzące są pozbawione głębszej treści: mają one swój wyraz, lecz nie odczuwa go się ze świadomością idei lub nastroju.

Soliście towarzyszył na fortepianie bardzo umiejętnie dyr. Teodor Ryder.

F. Hal.

—o—

Brzeziny.

Napad i morderstwo.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o napadzie bandyckim na dom malarza Andrzeja Milera przy ulicy Warszawskiej, pod czas którego zrabowano mu 600 mk. W sobotę, dnia 5 kwietnia o godz. 3 rano bandyci napadli Milera po raz drugi i zamordowali go. O tej godzinie Miler usłyszał podejrzane szmery na poddaszu swej chaty, wstał więc z łóżka, ubrał się i stanął przy drzwiach wejściowych, do których się już dobijano. Nagle drzwi zostały wyważone, padł strzał i Miler został ugodzony kulą w piersi. Jednocześnie otrzymał cios nożem w głowę i zwalił się z nóg. Mordercy skrępowali walczącego ze śmiercią Milera i wtargnęli do izby, gdzie spała jego żona, syn 19-letni i córka 17-letnia.

Złoczyńcy związali całą rodzinę powrozami i poczęli plądrować mieszkanie, szukając pieniędzy. Nie znalazłszy takowych, zrabowali kilka sztuk garderoby i bielizny. Wynosząc się, zabronili skrępowanym krzyczeć, grożąc, że będą również zabici.

Kiedy córka Milera uwolniła się z więzów i wszczęła alarm, bandytów już nie było.

Morderstwo to wywołało w całem mieście wzburzenie i sensację, tembardziej, że rabunki i kradzieże są tu na porządku dziennym. Dwie osoby, podejrzane o współudział w morderstwie, zostały aresztowane.

Walka bandytów z policjantem powiatowym.

We wsi Sokołów, gminy Nakielnica pod Aleksandrowem szajka bandytów w liczbie 6, uzbrojonych w rewolwery, zaatakowała patrolującego policjanta powiatowego, oraz sołtysa tejże wsi, Jakóba.

Bandyci obsypali ich gradem kul, żądając, aby policjant złożył broń. Jednakże policjant odpowiedział strzałami, którymi zmusił szajkę bandytów do ucieczki. Bandyci zdołali kulami dosięgnąć sołtysa Augustyniaka którego z dwoma ranami w boku przewieziono do szpitala d-ra Wattena przy ulicy Podleśnej w Łodzi.

Trocki o sytuacji.

Na posiedzeniu moskiewskiego sowjetu wygłosił Trocki mowę, w której oświadczył, że na froncie wschodnim wszystko rozwija się dobrze pomimo utraty Ufy, na froncie południowym położenie jest świetne, na Ukrainie zajęto Oczaków i Manupol, a niebawem zajmie się również Odesę, na froncie zachodnim, gdzie czerwona armja znajduje się w defenzywie, niema powodów do obaw, a na froncie północnym kontynuowana jest skuteczna ofenzywa. Trocki dowodził dalej, że zwycięstwo byłoby wszędzie zapewnione, gdyby etapy pracowały równie dobrze, jak wojska frontowe. Bolszewicy muszą przetrzymać, gdyż niedalekim jest moment wzejścia rewolucji światowej. Zgromadzenie przyjęło rezolucję, w której grozi mieńszewikom i monarchistom najostrzejszymi represjami. Pozatem rezolucja nawołuje naród, aby nie ulegał, gdyż do blizkiej już chwili zwycięstwa potrzebne jest maksymalne napięcie sił.

—x—

Giełda warszawska.

Dnia 10 kwietnia.

Giełda wczorajsza miała naogół przebieg chwiejny. Żadne wartości nie ujawniły wyraźnej tendencji.

6% Obl. m. Warszawy — 187.

4 i pół pr. Listy Ziem. A i B —182,50 181,75.

4 proc. Listy Ziemskie — 146

5 proc. Listy m. Warszawy — 186, 183½, 185

4 i pół proc. Listy m. Warszawy — 171 172 i pół

5 proc. listy zastawne m. Łodzi —

Ruble: 500 — 109—112—108½.

Ruble dumskie — 60 — 54 — 59

Kieranki —.

Korony — 44.75—45.

TEATR **SCALA** | Piątek, 11 kwietnia 8.30 wiecz. z udz. p. Em. Adler

OJCIEC

Dramat w 3 akt. Stryndberga. Na zakończenie monolog **H. Jedwaba.** Do godz. 8 wiecz. 40 proc. taniej później zaś całkowitą cenę biletu. 274—1

MEBLE nowe i używane różnego rodzaju do sprzedania w składzie mebli u **F. Mikszewskiego,** przy ul. **Anny № 1.** 086—3

RESTAURACJA N. Papuzińskiego w Hotelu Klukas

Łódź, Cegielniana № 64, vis à vis Teatru Polskiego

Smaczne śniadania, obiady i kolacje. Kuchnia wytworna. Wina, likiery przedwojenne. Wieczorem koncert.

W sobotę i niedzielę — Wieprzowina z kotła. —

KOMITET dla BEZROBOTNYCH

może otrzymać dla sprzedaży bezrobotnym następującą odzież:

2500 garniturów męsk. całk. „Herkules" po t. mk. 47.—
1000 ubranek dziecin. „ „ „ 20.—
700 spodni wełnian. „ „ „ 48.—
600 „ „ „ „ 18.80

Bezrobotnych, chętnych nabycia uprasza się o zgłaszanie się do swych dzielnic zapomogowych z odnośnem zawiadomieniem.

Jeśli będzie dostateczna ilość zgłoszeń, Komitet dla Bezrobotnych drogą publikacji poda dzień i miejsce sprzedaży. 249—1

Kupię 2 maszyny do pisania ewent. rosyjskie. Oferty z podaniem marki i ceny składać do admin. „Głosu Polsk." pod „L. K.". 222—3

Lokal odpowiedni na pomieszczenie biurowe lub stowarzyszenie od zaraz **do wynajęcia.** Wiadomość: ul. Piotrkowska № 91 u stróża. 267—3

„HYGIENA"
PIOTRKOWSKA № 89

po dłuższej przerwie **wznowiła** swe czynności i wykonywa: OCZYSZCZANIE szyb wystawowych, FROTÉROWANIE, TROCINOWANIE i CYKLINOWANIE posadzek, ODKURZANIE elektr. aparatami, DEZYNFEKCJĘ mieszkań. Na składzie NIEZRÓWNANA MASA do — froterowania podłóg. — 156—3

Poleca się nadal łask. pamięci wielce Szan. Klijenteli.

Dr. Stefan Kopciński
Choroby nerwowe
Piotrkowska 118, m. 4.
Przyjmuje od 3—5 wiecz.; w niedzielę i święta 10—11 r. 572—5

Z powodu wyjazdu KINEMATOGRAF sprzedam zaraz w mieście dużem (20,000 mieszkańców). Cena 12 tysięcy marek. Biuro „MERKUR". Łódź, Piotrkowska № 82. 281-1

Ogólne Zebranie

Związku Zawodowego dozorców domowych i fabrycznych

(jako dalszy ciąg z dnia 6 b. m.) odbędzie się w dniu 13 b. m. o godzinie 2-ej po południu w sali przy ulicy Wschodniej № 18. Wejście tylko za okazaniem książeczki członkowskiej. 270-1

Dr. med. J. Leyberg
Krótka 5.
Choroby skóry, weneryczne i dróg moczopłciowych.
Od 11—1 i 5—7. Panie od 4—5. 278—7

Dom Transportowo-Ekspedycyjny
A. Szumacher i I. Miętkiewicz
Łódź, Piotrkowska 64.

Przedstawicielstwo: w Warszawie i w Herbach Pr.

Zawiadamia Sz. Klijentelę, iż wznowił czynności w zakres ekspedycji zagranicznej i krajowej wchodzące. Załatwia clenie towarów zagranicznych, ekspedycję krajową, asekurację transportów, inkaso, formalności wwozowe i wywozowe, oraz przyjmuje towary na skład. 247—3

Pianino używane w dobrym stanie poszukuję. Oferty składać pod „H. C." w adm. „Głosu". 220—2

Dr. Z. Mierzyński
Choroby wewnętrzne i weneryczne
Krótka № 4.
Godziny przyjęć od 5 do 7 w. (prócz niedziel i świąt). 990—2

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p. 575—3

Kupię zaraz
KOLEJKĘ ROBOCZĄ
do robót ziemnych, długości 2 kilometry i **12 wagonetek wywrotowych.** Szczegółowe oferty i dokładną cenę podać pod adresem: Łódź, Sienkiewicza № 31, m. 1, Inżynierowi p…skiego T. Gałąska. 286—2

W sobotę, dnia 12 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu Stowarz. Artystów i Zwolenników Sztuk Pięknych
Piotrkowska 71
wygłosi literat
Henryk Cymerman
ODCZYT na temat
„Malarze Ghetta".
Wejście dla członków mk. 1.— dla niečłonków mk. 2.— Bilet służy jednocześnie jako bilet wejściowy na wystawę.

Dr. Ludwik Pinkus
wznowił przyjęcia.
Choroby wewnętrzne (specj. płuc.)
Al. Kościuszki 13.
Przyjmuje od 4-ej do 6-ej wiecz. 139—13

W niedzielę, dn. 13 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu przy **ul. Piotrkowskiej 22** odbędzie się

Nadzwyczajne Zebranie

członków Zw. Zaw. pracowników fryzjerskich. Pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków. 269—1

Lekarz-dentysta
H. LEWITA-FUCHS
Choroby zębów i jamy ustnej.
Przyjm. od 10—1 i od 4—7
Piotrkowska 50.

Lekarz Dentysta
Michał Goldenberg
Piotrkowska 124.
Godz. przyjęć 10—4 pop. prócz świąt i niedziel. 3100

B. właściciel zakładu stomatologicznego w Wiedniu
Doktór 874-10
R. Żurakowski
ordynuje w chorobach zębów przy ul. **Piotrkowskiej 107** II p., codziennie od g. 2—4 pop.

Instytut Roentgenowski

przy lecznicy Unitas, Pusta 19

pod kierunkiem **D-ra H. Goldberga.** Prześwietlenia, zdjęcia i leczenie. Godziny przyjęć od 9—11 i od 4 — 6 pop. 242—10

Ważne dla Pań!!!

Na nadchodzące święta poleca się powszechnie znaną ze swej doskonałości zaprawkę do podłóg **„Jaśniej słońca"**

Przedstawiciel **D. Markus, Piotrkowska 59** 251-2

Dr. Feliks Skusiewicz
POWRÓCIŁ
ul. Andrzeja nr. 13,
Choroby skórne weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 179—11

Akuszerka B. BÜCHLER
Główna 5.

Licytacje przymusowe.

W piątek, d. 11-go kwietnia 1919 r., odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9—12 przed poł.

Przy ul. Widzewskiej 78: obrus;
„ Rozwadowskiej 6: szafa;
„ Długiej 172: bieliźniarka;
„ Teodora 101: 2 pary walców;
„ Rzgowskiej 6: szafa.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Łódź, dnia 9 kwietnia 1919 r. 249 1

Apretura i Farbiarnia
Walfisz i Brüsch
w Łodzi, Zakątna 56/58
przyjmuje do prania i farbowania wełnę.
Fabryka czynna 6 dni w tygodniu. 097—3

Lekarz-dentysta I. LEW
(długoletni asystent Łódz. Centr. Kliniki)
Cegielniana № 38, (róg Piotrkowskiej)
przyjmuje codz. od 10—1 i 3—7, —w niedziele i święta od 10—12. 814—1

Amerykan
parokonny w dobrym stanie, mało używany—do sprzedania. Wiadomość: ul. Składowa nr. 13 w lakierni Borkowskiego. — Cena przystępna. 226—6

Salon Mód p. f.
„EUGENJA"
Cegielniana 4.
Poleca wielki wybór kapeluszy damskich oraz dziecinnych modeli. Ceny przystępne. —„— Ceny przystępne.

ŚWIERZBĘ leczy radykalnie **SKABIODERMA MOTOR**

Pierwszorzędna pracownia kapeluszy
H. FRETT
Łódź, Rozwadowska № 1 obok Piotrkowskiej
Przyjmuje do przefasonowania, prasowania oraz farbowania wszelkiego rodzaju kapelusze po cenach przystępnych. 608—1

Ogłoszenia drobne.

B. P. A. A. A. Potrzebne zdolne panny do magazynu kapeluszy damskich. Piotrkowska 109, I piętro. 168—3

A. A. A. A Kupię Kupię garderobę, bieliznę, futra, dywany, kwity lombardowe i płacę najwyższe ceny. Wólczańska 53, m. 6. Proszę się przekonać. 4039—5

A. Meble wyprzedam tanio, byle zaraz: łóżka, materace, szafy, bieliźniarkę, otomanę, lustra, stół, krzesła, biurko, stolik karciany, zegar, słupki, łóżeczko dziecinne, etażerki. Piotrkowska 223—3, I p., front. 118—3

A. Łóżka, materace, stoły, krzesła, szafy sprzedaje najtaniej. Piotrkowska 180. Korzak. 170—3

A. Meble sprzedam tanio. Sienkiewicza № 59, m. 4, oficyna, pierwsze wejście, I p. 180—4

A. Sypialnie dębowe solidnej roboty, szafy, łóżka, stoły, krzesła sprzedaje Zakład stolarski Kaczorowskiego, Radogoszcz. Zgierska № 112. 4 40—3

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199, m. 14. 762-8

Akuszerka Nowakowska wieloletnia obecnie Dzielna 34, m. 18. 885—17

B. Meble nowe i używane sprzedaję po cenach najniższych. Orla 23. Stolarnia. 1—5

Chiromantka studjowała w Paryżu, dobrodziejką procesy, kradzieże, zdolności, oboty handlowe, choroby i miłość. Julijusza 13, m. 46, prawa oficyna II p. 475—8

Do sprzedania kawiarnia tanio zaraz z powodu wyjazdu, do sprzedania od zaraz. Wiadomość w cukierni Raczymskiego. Główna № 62. 197—2

Do sprzedania większa ilość okien używanych. Wiadomość w Składniecy, Al. Kościuszki 21. 4015—3

Lodownię pokojową w dobrym stanie kupię. Piotrkowska 103. Rosenberg. 248—3

Duży, frontowy, pokój, częściowo umeblowany, natychmiast do wynajęcia. Piotrkowska 64, m. 3, front II piętro. 282—1

Fortepian okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można od 10—12 i 2—4 po poł. Kościuszki № 39, m. 25. 200—2

Gazomierz, kuchenka, rurki do sprzedania. Cegielniana 85, m. 12, godz. 1—4. 280—2

Kupuję we wszelkiej ilości zużyty papier, gazety. — Płacę po 35 do 40 fen. za funt. Dzielna 1, m. 7, front I p. 223—3

Lombardowe kwity, garderobę, bieliznę kupuję najlepiej. Dzielna 1, m. 7, front I p. 222—3

Młode małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego z prawem do kuchni. Oferty „Gł. S." w adm. „Gł. Polskiego". 185—3

Ogrodnik, znający wszelkie roboty ogrodnicze, poszukuje posady w mieście lub na wsi. Radwańska 44, m. 25. K. Borzycki. 277—3

Meble: sypialne pokoje, stołowy, robione przed wojną, można tanio kupić. Rozwadowska 86, u stolarza. 523—15

Motocykl 2½ H. P. fabryki N. S. U. do sprzedania. Zgierska 74, m. 8. 227—3

Obiady domowe na maśle, obfite wydaje się na miasto od 3. 50 f. od 12 do 6 po poł. Andrzeja 11, 13. 18—3

Orna ziemia, dwie morgi, przy ul. Tramwajowej do wynajęcia. Wiadomość: Benedykta 14 … 25—3

Okazyjnie do sprzedania 2 aparaty fotograficzne 9×12 i 13×18 i dub. kasety, i aparat fotogr. 9×12 i kasety. Zielona 3, m. 5, od 2—3 i od 4—5. 262-2

Urządzenia sklepowe do sprzedania. Główna 27, m. 6. 170—3

Prosięta dobrej rasy do sprzedania. Otton Krauze, Łódź, Szosa Pabjanicka № 45. 983—4

Poszukuję umeblowanego pokoju słonecznego z elektr. światłem. Oferty do administracji „Głosu" pod „100". 263—1

Poszukuje umeblowanego, niedużego pokoju słonecznego z oddzielnym wejściem. Oferty pod „inteligentny" do „Głosu". 282—1

Poszukuje miejsca numerowego. Władam trzema językami. Łaskawe oferty w „Głosie" pod „№ 235". 265—2

Potrzebny wszelkiej ilości wykwalifikowanej szewca krobotę. Nawrot 8. P. Skowroński. 255—1

Stenograf ślka, rutynowana władająca lekcji stenograficznej udzieli lekcji. Wiadomość — Piotrkowska № 65, sklep optyczny. 265-2

Tapicer i dekorator przyjmuje wszelkie obstalunki i dekoracje. Jest do sprzedania leżanka kryta gobelinem, łóżko, kołdry po cenach niskich. Nawrot 8. 253—2

Umywalnię szafkową, kwiaty gumy balkonowy, garnitur miękkich mebli, zegar, kredens kuchenny sprzedam. Julijusza 13—57. 260—1

Zgubiono paszporty na imię Adeli Jochman i Oskara Jochmana. 22—2

Sprzedam 30-konny motor „Deutsch" na gaz łukowy, można pędzić antracytem, koksem; dynamomaszynę 40 amp. 110 wolt. Pabjanice, Tylna 62. 239—3

Zgubiono portfel, zawierający różne dokumenty, kilka marek oraz paszport wiktorski, wydany w powiecie Kutnowskim na imię Gustawa Heringa. Proszę się zgłosić na ul. Sienkiewicza № 72, Ow. Hering. 278—1

Zgubiono legitymację chlebową № 537, wydaną na imię Alberta Jacobsohna na 5 osób. 282—1

Zgubiono wraz ze świadectwami paszport, wydany w Pabjanicach na imię Marty Gruszczyńskiej. 279—1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Judyty Baum. 258—1

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Józefy Chojnackiej. 006—3

10.000 m². hipoteki na dom w śródmieściu albo sprzedam. Skrzycki, Widzewska № 136. 172—3